



#UZALEŻNIENIE OD ZAKUPÓW



Poznajcie Sylwię! Sylwia ma 21 lat i jest studentką europeistyki. Ma o dwa lata starszego brata Andrzeja. Jej ojciec na stałe pracuje za granicą i rzadko bywa w domu. Mama nie pracuje zawodowo. Czasem tylko dorabia. Sylwia z natury jest wesoła i towarzyska. Uwielbia czytać kobiece czasopisma, ale najwięcej czasu poświęca tańcowi. To jej wielka pasja. Okazuje się jednak, że nie jedyna.

15.05.
2015

Na początek

Hej! Nazywam się Łukasz. Tak... dobrze widzisz, Łukasz a nie Sylwia.

Dwa lata temu (na pierwszym roku studiów) poznałem Andrzeja, z którym praktycznie od razu się zaprzyjaźniłem. To on przedstawił mi swoją siostrę Sylwię - najwspanialszą dziewczynę pod słońcem. Początkowo Andrzejowi nie podobało się, że zacząłem z nią „kręcić”, ale teraz już na szczęście przywykł do myśli, że jesteśmy parą. Pewnie zastanawia Cię kilka kwestii:

- Dlaczego autorem tego bloga jest mężczyzna?
- Jaką rolę w całej tej historii pełni Sylwia?
- Dlaczego mój blog znajduje się w spisie blogów o tematyce kobiecej?

Już tłumaczę. Decyzja prowadzenia bloga została podjęta przeze mnie i Andrzeja za zgodą Sylwii. Zdecydowaliśmy się opowiedzieć kilka faktów z jej życia, aby przestrzec innych przed podobnymi problemami.





#UZALEŻNIENIE OD ZAKUPÓW

ZAPAMIĘTAJ!

02.03.
2012

Taniec

Sylwia ma trzy pasje: moda, kosmetyki i taniec. Od zawsze była bardzo aktywna. Taniec był jedną z wielu zachcianek najukochańszej córki tatusia. Wcześniej były konie, gra na pianinie, które po krótkim czasie zamieniło się w trąbkę, ognisko plastyczne, harcerstwo... zainteresowania bardzo szybko się zmieniały. Jednak dla rodziców było to wygodne, tym bardziej, że rolę taksówki przejął dziadek. Sylwia całe dni spędzała poza domem. Rodzice właściwie nie mieli z nią kontaktu. Tata ze względu na pracę w Niemczech w domu był rzadko, a mama ciągle łapała jakieś dorywcze prace. Rodzice spełniali więc kaprysy córki, wynagradzając jej swoją nieobecność. Chyba dlatego Sylwia nigdy nie traktowała niczego poważnie, wszystko po prostu jej się należało. Inaczej było z tańcem. W wieku 10 lat związała się z klubem tanecznym, w którym odnalazła pasję swojego życia. Podczas występów musiała mieć odpowiedni strój i pełny make up. Z czasem zwracała też coraz większą uwagę na wygląd koleżanek. Chcąc im dorównać naciągała mamę na kolejne zakupy, które pozwalały jej być w centrum uwagi. Jako nastolatka zaczęła się również wczytywać w czasopisma młodzieżowe. Doskonale wiedziała, co się nosi, jak i czym się maluje... typowa kobieta.



Anonim ~ Ale sobie wybrałaś rozpuszczoną panienkę, good luck... hehe.



Łukasz ~ To nie jej wina, że rodzice woleli jej coś kupić, zamiast porozmawiać. Poza tym to chyba normalne, że dziewczyny chcą się podobać sobie i innym?



- słaby kontakt rodziców z dziećmi
- zbyt mało czasu poświęcanego dzieciom przez rodziców
- niewłaściwy sposób nagradzania dzieci przez rodziców
- chęć imponowania rówieśnikom

